Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 398

Poznań, czwartek dnia 31 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Ponowny przejazd hitlerowców przez Pomorze

Protest ludności pomorskiej i zarządzenie starostwa powiatu morskiego

Gdynia, 30. 8. (Tel. wł.) **Wczoraj rozpoczął się powrót z Prus Wschodnich uczestników niemieckiego rajdu samochodowego i motocyklowego. W drodze powrotnej prawie wszystkie maszyny skierowały się przez Gdańsk — Gdynię — Wejherowo do granicy niemieckiej. W dniu wczorajszym do północy przejechało granicę gdańską w Kolibkach 350 rajdowych samochodów i motocykli. Dziś do godz. 20 wieczorem przejechało 450 maszyn.**

Początkowo rajdowcom niemieckim wolno było jechać w mundurach hitlerowskich z chorągiewkami, ozdobionemi swastyką. Dopiero o godz. 11 rano starostwo powiatu morskiego — wskutek protestów ludności pomorskiej — zakazało przepuszczać umundurowanych hitlerowców i polecilo policji spisywać na posterunku odpowiednie protokóły, gdyby samochody niemieckie miały wjeżdżać na teren Polski z godłami hitlerowskiemi lub z pasażerami w mundurach hitlerowskich. W wyniku tego zarządzenia spisano 8 protokółów. O zarządzeniu władz polskich dowiedział się posterunek na granicy gdańskiej w Steinfiless i poinformował dalszych rajdowców. Na skutek tych ostrzeżeń hitlerowcy chowali mundury za skórzane kurtki i mimo panującego upału wjechali na teren Polski z podniesionemi kołnierzami i szyjami owiniętemi w szale.

Władze administracyjne popełniły duży błąd, kierując rajdowców drogą okólną, zamiast zaimponować im pokazaniem Gdyni. (S. B.)

Zdjęcie własne naszego korespondenta — podróżnika Kazimierza Nowaka: Odwiedziny w puszczy... W głębi mój pałac, zbudowany z traw stepowych, który doskonale izoluje od żaru słonecznego. Dla zabicia czasu, gdy zwierzyna drzemie w kniejach puszczy, gramy murzyńskie Mbao... (do korespond. dzisiejszej na str. 2)

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Gniezno, 30. 8. (PAT). Na przejeździe kolejowym pod Dalkami wskutek niespuszczenia zapory przez dróżnika dostał się pod manewrujący parowóz rolnik z Mnichowa 55-letni Filip Koehle, jadący powózką wraz z 22-letnią córką swą Heleną. Wskutek zderzenia koń został rozerwany na części a Koehlowie odnieśli rany tłuczone. Poranionych maszynista przewiózł na stację, gdzie opatrzył ich lekarz.

Władze kolejowe wdrożyły dochodzenia przeciwko dróżnikowi.

Nowe statki pasażerskie

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). — Pertraktacje Tow. „Żegluga Polska" w sprawie budowy 2 nowych statków pasażerskich zostały zakończone. Statki te o pojemności 20 000 tonn każdy, kursować będą na linji Gdynia — Ameryka.

Budowa ich ma być powierzona jednej ze stoczni angielskich lub włoskich.

Zamknięcie pisma polskiego

Królewiec, 30. 8. (PAT). Prezydent regencji olsztyńskiej rozporządzeniem z dn. 28 bm. zarządził zamknięcie na okres 3-miesięczny pisma polskiego „Mazur", wychodzącego dwa razy tygodniowo w Szczytnie.

Wydawcy pisma zabroniono ogłaszać motywy zawieszenia gazety, pozwalając jedynie podać do wiadomości sam fakt zamknięcia.

Redukcje urzędniczek

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). W kołach urzędniczych krążą pogłoski o zamierzonem przeprowadzeniu redukcji w urzędach, które w pierwszym rzędzie mają objąć kobiety.

Podczas gdy dawniej wysuwano projekt zredukowania kobiet zamężnych, obecnie redukcja miałaby dotyczyć wogóle kobiet. (w)

Prace budżetowe

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). Minister skarbu wyznaczył urzędom centralnym jako ostateczny termin nadsyłania preliminarzy budżetowych na rok 1934-35 datę 10 września.

Prace najważniejszych budżetów są już gotowe. Obecnie zaczynają się w min. skarbu konferencje celem ustalenia globalnych pozycyj wydatków i dochodów w poszczególnych działach gospodarki państwowej. (w)

Ufortyfikowane miasto podziemne na przestrzeni 100 klm.

Francja uniemożliwiła Niemcom atak na swoje terytorjum

Paryż, 30. 8. (Tel. wł.) **Premjer Deladier udał się na inspekcję nadgranicznej strefy fortyfikacyjnej. Z doniesień prasy można wywnioskować, że fortyfikacje, na które zmarły minister wojny Maginot uzyskał od parlamentu kredyty w wysokości kilku miljardów franków, są prawie ukończone.**

Korespondent „Petit Parisien", który towarzyszy premjerowi, podaje, że na przestrzeni 100 km. powstało ogromne, fantastyczne miasto podziemi, które może ukryć całą armję i zdaniem fachowców — może obronić się przeciwko napastnikom, zbrojnym w najgroźniejsze i najnowsze narzędzia wojny. W strefie fortyfikacyjnej nie ma wcale ziemi. Wszystko jest betonem i stalą. Forteca właściwa mieści się na głębokości 100 metrów pod ziemią. Są tam sztuczne wulkany, które mogą zniszczyć ogromne przestrzenie.

Ogólnikowy ten opis pogranicznych fortyfikacyj ma na celu uspokojenie francuskiej opinji publicznej, zaniepokojonej ostatniemi pogróżkami wojennemi Niemców.

Paryż, 30. 8. (Tel. wł.) **Premjer Daladier, który bawi w Alzacji i Lotaryngji na inspekcji prac fortyfikacyjnych, zaznaczył, że przeprowadzone na granicy wschodniej prace fortyfikacyjne mają za zadanie uniemożliwić wszelkie ataki na terytorjum Francji.**

Daladier wyraził podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia prac fortyfikacyjnych.

Podróż powrotna Daladiera odbyła się samolotem.

Paryż, 30. 8. (Tel. wł.) **Fortyfikacje zostały wzniesione w odległości 12 klm. od granicy wzdłuż frontu 100 klm. długości. Stanowią one ostatni wyraz techniki.**

Na 100 m. pod powierzchnią ziemi został zbudowany prawdziwy obóz wojenny i przeprowadzono kolej podziemną, która umożliwi przerzucanie wojsk.

Sąd doraźny w Poznaniu

Rozprawa przeciwko mordercy Różewiczowi wyznaczona została na wtorek 5 września

Jak już donosiliśmy, rozprawa doraźna przeciwko mordercy swej żony, Franciszkowi Rożewiczowi odbędzie się w Poznaniu w nadchodzący wtorek, 5 września, o godz. 10 rano.

W skład trybunału sądowego wchodzą pp.: wiceprezes Sosiński jako przewodniczący oraz sędziowie dr. Japa i Kulikowski jako wotanci.

Oskarżać będzie prokurator Hrabyk a obrony podjęli się adwokaci dr. Fersten i Bojakowski.

Rząd chce pożyczyć od społeczeństwa 120 miljonów złotych

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) **W kołach skarbowych utrzymują, że w najbliższym czasie zostanie rozpisana pożyczka wewnętrzna. Ma ona być rozpisana w wysokości 120 miljonów złotych.**

W związku z powyższą wiadomością przypominają, że minister skarbu Zawadzki zapowiedział w Sejmie odwołanie się do pożyczki wewnętrznej. (w)

Echa groźnego pożaru w Drohobyczu

Borysław, 30. 8. (PAT). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pożarze rafinerji „Nafta" w Drohobyczu, należącej do koncernu „Małopolska", dowiadujemy się, co następuje:

Pożar wybuchł wczoraj o godz. 20.15 i objął kilka zbiorników z gazoliną i benzyną łącznej pojemności około 10 cystern. Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż w bezpośredniem sąsiedztwie ognia znajdowało się wiele zbiorników, napełnionych benzyną. Dzięki wysiłkom straży pożarnej, ogień został ugaszony około godziny 24-tej. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej

Sztokholm, 30. 8. (PAT). Wczoraj przybyli tu członkowie polskiej ekspedycji polarnej.

Ekspedycja odpłynie do Gdyni w najbliższą sobotę.

W puszczy koło Albertville

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Katanga, lipiec 1933.

Ostatnio pisałem jeszcze w kwietniu, a tu już mija druga połowa lipca! Tyle czasu, a mnie się ciągle zdaje, że czas stoi w miejscu, że to nie miesiące mijają ale godziny tylko, sekundy raczej...

A w miarę, jak czas mija — pochłaniam przestrzeń — jestem coraz dalej i dalej i zdaje mi się, że Afryka coraz węższa!

Osiągłem Kongo południowe. Kraj przebogaty w minerały i to niebylejakie, bo rojno tu od kopalń złota, platyny, cynku, cyny i węgla, ba! — nawet djamentów. Ale obok tych kopalni rozlega się bezbrzeżna puszcza, dzika, tajemnicza — taka — że miesiące całe można się przez nią przebijać i niewidzieć nic takiego, coby przypominało, że to wiek XX.

W Afryce bowiem stosunkowo ludne są tylko wybrzeża morza Śródziemnego, droga Dolnego Nilu i cypel Afryki południowej. Reszta to pustynie i puszcze.

Pustynie zostawiam na uboczu, trudno je bowiem ożywić z powodu braku wody. Pogawędzę natomiast o puszczy, wśród której wszędzie są bogate pokłady minerałów, a ziemia, rodząc przewysokie trawy, równie dobrze rodziłby mogła zboża czy inne produkty. W puszczy Centralnej Afryki mogłyby znaleźć byt miljony ludzi, — kraj ten mógłby kwitnąć przeolbrzymim dobrobytem, a jednak tak nie jest. Dlaczego?

Oto przedewszystkiem nikt z nas nie wie, kto włada temi ziemiami i komu obecny stan rzeczy jest potrzebny.

Mapy Afryki, jakie począwszy od ławy szkolnej, oglądamy pilnie, są połatane różnokolorowemi plamami. Obok tych map widzimy zwykle podziałkę i małe kolorowe prostokąty, które objaśniają, że kolor taki czy owaki, to posiadłość jakiegoś państwa.

W rzeczywistości mapy te, pominąwszy nieścisłości geograficzne, są sprzeczne z prawdą polityczną, bo Afryka, to nie kolonja danych państw, ale kolonja kapitału międzynarodowego, który działa pod pokrywką trzepocących różnobarwnych flag.

Kapitał rozbudzał we wszelki możliwy sposób nadpatrjotyzm kolonjalny, a gdy przelana krew wsiąkła w ziemię, zjechał tu, aby przeprowadzić szatański plan bogacenia się.

Z portów afrykańskich zaczęły odbijać okręty, wiozące bawełnę, kauczuk, oleje, złoto, cynk, cynę, miedź, platynę, brylanty — i Bóg wie, jakie jeszcze skarby.

Okręty te wracały, przywożąc tandetę całego świata, aby przy jej pomocy odebrać te żebracze grosze, któremi opłacano pracę murzyna.

I znowu pełne okręty wywoziły złoto, cynę, miedź, djamenty, kawę, kakao, cukier, kość słoniową i wszystko zresztą, co tylko do wywozu się nadawało.

A o ile postawiono tu jakiś porządny dom, jakąś drogę zbudowano, to dla białych tylko, aby zmniejszyć czas transportu, aby zwiększyć obroty, aby więcej wywieźć!

A każdy ładunek okrętu, który wyrzucono na brzegi Europy czy Zachodu, tworzył nowe fortuny. Powstawali miljonerzy, miljarderzy nawet, a murzyn, który te produkty wygrzebał z ziemi, czy ramionami własnemi uprawił pola lub plantacje, za zarobione pieniądze jadł, jak dawniej, maniokę czy fasolę. Nadwyżka zaś szła na kupno tandety-towaru, którego w Europie pozbyć się niesposób było.

Przyszedł kryzys światowy. Kapitaliści w obawie krachu zaczęli wycofywać pieniądze, ulokowane w afrykańskich interesach, które już takich zysków nie przynosiły, bo ceny zaczęły spadać katastrofalnie. Zaczęły się bankructwa i masowa ucieczka tych, którzy po miljony tu ściągnęli. Stanęły liczne kopalnie, nawet kopalnie złota o słabszej produkcji, a deszcze i wichry wkrótkim czasie zamieniły te piękne budowle w rudery, ruiny...

Ponad tą Afryką, kopalnią taniego surowca zawisły czarne chmury, lecz może chmury te ożywczym deszczem spłyną i nadejdzie pogodne jutro.

Kryzysu murzyni nie czują, jedzą maniokę i swoją fasolę, a w wolnej od polowań chwili zbliżają się ku dziwnym białym, którzy zamiast brać, dają! Dają dużo, bo wiarę w Jedynego Boga, a przytem uczą pracować. Idzie to opornie, bo murzyn od stworzenia świata nigdy nie pracował dla siebie, bo praca taka go męczy. Lecz może obudzą się wreszcie z wiekowego lenistwa, a Afryka przestanie być kopalnią taniego surowca, który burzy podstawy bytu narodów.

Jednakże anonimowy kapitał czuwa! W rękach jego znajdują się bogactwa Afryki i bogactw tych nie chce on wypuścić dobrowolnie.

Zatem bramy do Afryki są zaparte dla ludzi pracy, dla ludzi czynu. Afryka przeżywa kryzys, nie tyle gospodarczy, co ustrojowy i mimo to w czasie kryzysu dorabiają się tu ludzie miljonów i to na murzynach!...

A w przeludnionej Europie w tym samym czasie z głodu giną setki tysięcy białych.

Powyższe uwagi, to nie fantazja, nie złośliwość żadna, ale naga prawda! — Tam, w Europie, gdy czytałem o Afryce, zdało mi się, że znam ten kraj daleki, lecz naprawdę poznałem go tu dopiero zbliska. Poznałem tę Afrykę puszcz rozległych Afrykę w której nadnie rzek i w łonie gór leżą miljardy złota, czerni si ewęgiel i inne bogactwa, gdzie nago chodzą czarni ludzie, łowiąc ryby w złotodajnych rzekach, gdzie w łonie ziemi leżą miljardy kruszców drogocennych...

Taką znalazłem Afrykę! W liście następnym napiszę o innej Afryce! — o Afryce Czaru, o tajemnicy przyrody, o pięknie pustkowia, w które równocześnie z wysyłką te o listu się wbiję. — Tam zwierza dużo.

KAZIMIERZ NOWAK.

Bojówki hitlerowskie oczekują... powszechnej wdzięczności

Szef hitlerowskiego biura prasowego o zapowiedzianym zjeździe partyjnym w Norymberdze

Berlin, 30. 8. (PAT). W związku z rozpoczynającym się zjazdem partji nar.-soc. w Norymberdze szef biura prasowego partji, Dietrich udzielił w Monachjum wywiadu przedstawicielowi „Deutsche Allgm. Ztg.".

W wywiadzie tym Dietrich podkreślił zainteresowanie zagranicy zjazdem z uwagi na zapowiedziany przyjazd wielu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej. Zagranica, zdaniem Dietricha, będzie miała sposobność przekonać się o zasadniczej zmianie wewnętrznej i zewnętrznej narodu niemieckiego. Dietrich liczy się pozatem z tem, że defilada oddziałów szturmowych będzie mogła być źle zrozumiana i zgóry zastrzega się przed traktowaniem tych oddziałów jako formacyj wojskowych lub formacyj o charakterze militarnym. Zdaniem Dietricha, są to bojowcy, walczący z bolszewizmem, których działalność powinna się spotkać z powszechną wdzięcznością.

Berlin, 30. 8. (PAT). Na zajzd partji nar.-soc. w Norymberdze Mussolini wyznaczył specjalną delegację, na której czele stoi wicesekretarz partji faszystowskiej, prof. Marficato.

Gdańsk, 30. 8. (PAT). Dziś wyjechało z Gdańska na zjazd partji nar.-soc. w Norymberdze około 2.000 hitlerowców, którzy w przejeździe przez teren polski będą ubrani po cywilnemu.

Interwencja komisarza R. P. w Gdańsku

Warszawa, 30. 8. (PAT). Dnia 30 sierpnia rb. zastępca komisarza gen. R. P. w Gdańsku dr. Lalicki zgłosił się do prezydenta senatu gdańskiego, Rauschninga z interwencją w sprawie nadużyć, popełnionych ostatnio przez szereg podwładnych mu organów w stosunku do obywateli polskich oraz osób narodowości polskiej, zamieszkałych w Gdańsku.

Prezydent senatu oświadczenie przedstawiciela Komisarjatu gen. przyjął do wiadomości i przyrzekł szczegółowo rozpatrzyć wypadki nadużyć oraz rozstrzygnąć je w myśl zasad równouprawnienia ludności polskiej.

Zakazane czasopisma

Berlin, 30. 8. (PAT). Ogłoszona nowa lista czasopism zagranicznych, zakazanych w Niemczech, zawiera zgórą 13 pozycyj. Są to przeważnie czasopisma niemieckie, wydawane przez Żydów niemieckich zagranicą, na Łotwie, w Austrji, Czechosłowacji, Francji, Holandji i Szwajcarji.

Pozatem wydano zakaz kolportowania broszury, wydanej w Pradze pod tytułem „Hitler zdobywca", napisanej przez jednego z polityków niemieckich.

Pożary lasów w Ameryce

Londyn, 30. 8. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie Oregon szaleją pożary lasów na przestrzeni około 20.000 klm. Pożar był już na wygaśnięciu, gdy potężna wichura, która przeszła nad okolicą, wzniecila go nanowo. W środku terenu, objętego pożarem, znajdują się miasta Elsie i Nestutca Valey, których zapewne nie uda się uratować, gdyż cała okolica stanowi jedno morze płomieni. Ludność tych dwóch miast została ewakuowana.

Strat dotychczas nie obliczono, idą one jednak w setki miljonów dolarów.

Piorun uderzył w samolot

w którym znajdował się premjer pruski Goering

Berlin, 30. 8. (PAT). Dopiero dziś ogłoszona została wiadomość, że podczas przelotu premjera pruskiego, Goeringa w dn. 23 bm. z Monachjum do Berlina, w czasie burzy śnieżnej nad lasem turyngijskim w samolot uderzył piorun, który zniszczył radjostację na pokładzie samolotu. Mimo to, pilotujący aparat kpt. Hucke zdołał szczęśliwie doprowadzić maszynę na lotnisko w Tempelhofie.

Goering wystosował do pilota specjalne pismo z wyrazami uznania.

Historycy zagraniczni zwiedzają Polskę

Część uczestników kongresu przybyła do Poznania

Kraków, 30. 8. (PAT). Wczoraj uczestnicy kongresu historyków w dalszym ciągu zwiedzali Kraków, poczem udali się do Wieliczki. Następnie podzielili się na grupy językowe i wyruszyli na wycieczki po Polsce. Jedna grupa wyjechała do Zakopanego i Pienin, druga do Wilna i Białowieży, trzecia do Poznania, Torunia i Gdyni oraz na wybrzeże polskie, czwarta wreszcie do Lwowa i Truskawca.

Lwów, 30. 8. (PAT). Dziś w południe przybyła do Lwowa grupa członków międzynarodowego zjazdu historyków w ilości 15 osób, złożona z profesorów uniwersytetów austrjackich, belgijskich, francuskich, niemieckich, angielskich i amerykańskich.

Uczeni zagraniczni pozostaną we Lwowie przez dzień jutrzejszy, pojutrze zaś rano odjadą do Zagłębia naftowego i do Truskawca.

Przepowiednia pogody na czwartek: W całej Polsce mglisto i chmurno. W dzień większe ocieplenie i pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Nocą chłodniej. Słabe wiatry płd.-wschodnie.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

38)

Il Duce uniósł się straszliwie. Groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, o ile Twyford nie złoży wystarczającego wytłumaczenia.

Na drugi dzień hr. di Teuda otrzymał od Twyforda list, w którym ten twierdził, że ambasador pojął go niezbyt ściśle. Oto mówił wogóle o nędzy, panującej nietylko w Europie, lecz i tutaj i bynajmniej nie miał zamiaru wyszczególniać jakiejkolwiek narodowości.

Rzecz prosta, że tłumaczenie to było więcej, niż niedostateczne, lecz Italja przyjęła je za dobrą monetę.

Incydent był załatwiony. Ucierpiał w tym zatargu dyplomatycznym tylko biedny hr. Teuda, którego rozkaz Rzymu przeniósł na podrzędną placówkę do Hondurasu.

Pomimo, że Twyford sprawował jeden tylko urząd sekretarza Stanu do spraw zagranicznych, jednak wkrótce okazało się, iż niema sprawy, niema zagadnienia w szerokich dziedzinach życia państwowego, gdzieby zdanie jego nie było brane w rachubę.

Pierwsze szkolnictwo narodowościowe odczuło na sobie, jak potężną, nieustępliwą jest wola Twyforda.

Oto zupełnie niespodziewanie, ukazał się dekret prezydenta, zapowiadający w ciągu jednego miesiąca zniesienie wszystkich szkół, ochronek, przedszkoli i t. p. prowadzonych przez parafje i zrzeszenia szkolne emigrantów.

Dekret podcinał od korzeni, cieszące się dotąd opieką władz Stanów, drzewa narodowego życia.

W całych Stanach zawrzało, jak w ulu. Nie było miasteczka, nie było osady, gdzieby nie odbyło się przynajmniej po parę mityngów, których rezolucje w słowach, niejednokrotnie mocno zdecydowanych, domagały się jak najszybszego wycofania dekretu.

Prawie wszędzie mityngi miały burzliwy przebieg wskutek skandalicznego wprost zachowywania się policji, która, nietylko, że sama wywoływała zamieszania, lecz sprowadzała do sal mityngowych gromady wiejskiego proletarjatu, składającego się w dziewięćdziesięciu procentach z rozprózniaczonych jankesów, wiecznie pijanych, elementu, tworzącego owe sławne bandy przemytnicze i bandycko - złodziejskie, tolerowane nietylko już przez policję, lecz i przez sądy.

Gromady te, specjalnie wyuczone przez policję, przyjmowały piekielnym wrzaskiem i wyciem każde wystąpienie obcokrajowca w obronie szkoły narodowej.

W Chicago, gdzie Polacy stali zawsze na czele obcokrajowców, bójka, wynikła w wielkiej sali Ratusza, przeniosła się na ulice. Walczono na rewolwery, karabiny i noże. Ba... znalazły się nawet granaty ręczne.

Polacy, Włosi, Francuzi, Niemcy i inne pozostałe narodowości uderzały tak potężnie na zdziczałe bandy jankesów, że te pierzchły niebawem, ścieląc obficie trupami ulice i place miasta.

Rozpoznanie wśród padłych kilkunastu przebranych policjantów rozgoryczyło tłum do reszty.

Udano się z powrotem do ratusza, domagając się natychmiastowego usunięcia szefa służby bezpieczeństwa

Lecz teraz na widownię wypadków wystąpiły już zupełnie oficjalnie silne oddziały policji miejskiej i stanowej.

Policjanci górowali nad emigrantami uzbrojeniem. Zwłaszcza karabiny maszynowe, w które zaopatrzeni byli obficie, prawie, że udaremniały każdą akcję, świetnie obmyślany i przeprowadzony, atak emigrantów.

Pomimo jednak tej przewagi broni oddział polski pod dowództwem majstra stolarskiego Józefa Krzona, b. sierżanta armji Hallera, zaatakował na jednym z placów i po morderczej walce wziął do niewoli tysiąc dwustu policjantów, przybyłych przed chwilą z okolicznych miasteczek.

Włosi i Hiszpanie, walczący razem, wycięli nożami trzystu policjantów z Davenportu. Niemcy systematycznie kruszyli granatami ręczn. potężne mury ratusza, gdzie znajdowało się gros sił policji.

Francuzi i inni obcokrajowcy, dość słabi ilościowo w Chicago, trzymali się Polaków.

Całą akcją kierował Adam Sieniawski, właściciel paru domów w śródmieściu i pułkownik rezerwy armji amerykańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dlaczego opieczętowano lokale Aeroklubu Pozn.?

Przyjazd komisji ministerjalnej z Warszawy — Ppłk. Karaś z 3-go pułku lotniczego komisarzem Aeroklubu

Mniejwięcej przed trzema tygodniami donosiliśmy, że lokale Aeroklubu Poznańskiego, mieszczące się w gmachu Dyrekcji Kolei, zostały opieczętowane. Z czyjego polecenia opieczętowania dokonano, dotychczas niewiadomo, ponieważ władze Aeroklubu nie nadesłały w tej sprawie żadnego wyjaśnienia. Na banderoli, naklejonej na drzwiach klubowych, figurowały wówczas podpisy trzech członków zarządu, pp. kpt. Kropińskiego, Korytowskiego i Prytysia z adnotacją, że zamknięcia i opieczętowania lokali dokonano z polecenia zarządu.

Przez blisko trzy tygodnie było cicho. Lada dzień spodziewano się przyjazdu komisji ministerjalnej z Warszawy, która miała przeprowadzić dochodzenia i wskazać dalsze drogi postępowania.

Podobno przyczyną zamknięcia lokali klubowych były nieporządki w księgach i kasie towarzystwa.

W tych dniach przybyła do Poznania komisja ministerjalna, która przeprowadziła dochodzenia.

Prezes klubu, dyrektor kolei inż. Ruciński, złożył swój urząd na ręce komisji a razem z nim wnieśli rezygnację wiceprezes, dowódca 3 pułku lotn., ppłk. Karaś i reszta członków zarządu.

W ten sposób Aeroklub pozostał bez wałdz. Na wniosek p. prezesa Rucińskiego p. płk. Karasiowi zaproponowano komisaryczną prezesurę. Płk. Karaś początkowo odmówił przyjęcia tej funkcji i dopiero interwencje ministerstwa spraw wojskowych oraz komunikacji spowodowały, że przyjął on powierzony mu przez województwo urząd komisarza Aeroklubu Poznańskiego.

W ten sposób rozwiązana została sprawa kierowania klubem, który przez blisko 3 tygodnie pozostawał bez faktycznego zarządu. Dotychczas jednak brak wiadomości, jakie były przyczyny zamknięcia lokali klubu, jak wyglądają sprawy wewnętrzne i jakie są zamierzenia na przyszłość.

Społeczeństwo, które, doceniając znaczenie Aeroklubu, popierało go na każdym kroku, zarówno materjalnie, jak i moralnie, jest wydarzeniami temi poruszone i oczekuje jaknajszybszych wyjaśnień.

„Szlagiery" w Niemczech zabronione

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.). W zachodnio-niemieckich „gospodach dla młodzieży" zabroniono grać orkiestrom, jak i z płyt gramofonowych, nowoczesne tańce i „szlagiery".

Kierownictwo partji nar.-socj. zarządziło, iż młodzież może słuchać jedynie tańców ludowych i melodyj czysto niemieckich.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film p. tyt. „Madame Butterfly". Kina „Apollo" i „Metropolis" w dniu wczorajszym rozpoczęły uroczyście w świeżej szacie nowy swój sezon. Piszemy świeżej szacie, ponieważ z przyjemnością stwierdziliśmy, że widownie i halle zostały odmalowane oraz założono nową instalację świetlną i wentylacyjną.

Nowy sezon, w którym według zapowiedzi Dyrekcji będziemy oglądali wiele pierwszorzędnych przebojów (szczegółowo o tych planach Dyrekcji napiszemy w przyszłości oddzielnie), rozpoczął film, nakręcony według znanej opery Puccini'ego. Przy tego rodzaju transkrypcjach mogłaby istnieć obawa, że w kinie usłyszymy poprostu dźwiękową operę. Jednakże reżyserja filmu nie poszła po tej linji najmniejszego oporu, lecz na wątku fabuły operowej osnuła doskonały, z dobrym smakiem i kulturą zrobiony dramat. Motywy opery Pucciniego stanowią tylko ilustrację filmu.

Silvia Sidney, kreująca rolę Cho-Cho-San, miała zadanie szczególnie trudne, gdyż dramat Cho-Cho-San wypełnia swą istotą cały film. Aktorka zadanie swe spełniła dobrze, tworząc kreację dużej miary. Partnerem jej był bardzo poprawny Gary Grant.

Na silne podkreślenie zasługuje sumienność reżyserji, która do współpracy w dziedzinie kostjumowo - dekoracyjnej zaprosiła Japończyka. To też wiernie odtworzona egzotyka życia japońskiego należy, poza grą Sylwji Sidney, do najbardziej godnych wyróżnienia walorów filmu. (Sz)

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Schowajcie wasze smutki". Musimy przyznać, że nie byliśmy dotąd zwolennikami komizmu, reprezentowanego przez Flipa i Flapa; jednakże wyznajemy, że po obejrzeniu jeszcze kilku filmów, podobnych do wczorajszego, gotowiśmy nasz sentyment zmienić i to gruntownie.

„Schowajcie swoje smutki" jest bowiem najlepszym filmem z Flipem i Flapem, jaki dotychczas widzieliśmy. — Obok wielu świeżych i dobrych pomysłów komicznych nie brak tutaj odrobinki sentymentalnej chaplinowskiej łezki. Flipa i Flapa oglądamy w roli żołnierzy na froncie a później opiekunów pewnej strasznie miłej malutkiej dziewczyneczki, której odnajdują po wielu zabawnych przygodach dziadka. (Sz)

Echa nocnego napadu na ul. Stromej

Szulc i Ławniczak skazani na 2 lata, Krzywiński na 1 rok więzienia

Jak informowaliśmy, w ostatnich dniach na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Poznaniu zasiadło trzech bliżej znanych organom bezpieczeństwa opryszków, a mianowicie: Józef Ławniczak Leon Szulc i Ziemowit Krzywiński, oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w dniu 18 maja rb. na ul. Stromej na osobie niejakiego Jana Lechowskiego. Po przeprowadzonej we środę, 30 bm., ostatecznej rozprawie, sąd, opierając się na zeznaniach napadniętego i post. P. P. Idziaka, zasądził Ziemowita Krzywińskiego na 1 rok więzienia, a Leona Szulca i Józefa Ławniczaka na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Zaznaczyć należy, że skazany Ławniczak siedział już 8 razy w więzieniu za różne kradzieże. Szulc zaś za podobne przewinienia 7 razy.

Węże w ogrodzie warszawskim

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). — W ogrodzie Krasińskich schwytano dwa węże, jednego w pobliżu domu mieszkalnego, długości 1.20 m., drugiego zaś w niewielkiej odległości od sadzawki, długości 60 cm. Większy okaz posłano do ogrodu zoologicznego. Węże nie są jadowite. Skąd się wzięły w ogrodzie, trudno ustalić. Sprawa ta jest przedmiotem badań.

Czynione są też poszukiwania, czy w ogrodzie nie ma innych węży.

Uroczystości ku czci króla Stefana Batorego

W uroczystościach bierze udział delegacja węgierska, złożona z 70 osób

Kraków, 30. 8. (PAT). W związku z jutrzejszemi uroczystościami ku czci Stefana Batorego dziś o godz. 20.30 przybył do Krakowa Prezydent R. P. wraz z otoczeniem.

Wieczorem przyjechała delegacja węgierska. Na czele delegacji, złożonej z 70 osób, stoi oficjalny przedstawiciel rządu węgierskiego, min. Kalay. Pozatem w wycieczce biorą udział: prymas Węgier, kardynał Seredi, b. wiceprezes parlamentu Frey, b. min. oświaty prof. Kursinszky, wiceprezes Tow. polsko-węgierskiego w Budapeszcie prof. Lukinisch i in. W chwili wjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn węgierski, a zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć Węgier. Po przywitaniu się z przedstawicielami władz goście przeszli do salonów recepcyjnych, gdzie przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Krakowa. Odpowiedział mu węgierski min. rolnictwa p. Kalay, podkreślając tradycyjne węzły, jakie od wieków łączą naród węgierski z polskim. Następnie goście wsiedli wraz z przedstawicielami władz do samochodów i udali się do hotelu.

Przed dworcem i na ulicach publiczność wznosiła okrzyki na cześć narodu węgierskiego.

52 księgarzy dochodzi swoich praw

Sąd odroczył proces do 1 września w celu powołania na rozprawę biegłego

W procesie o oszustwo księgarskie przeciwko oskarżonym Schulzowi i Niteckiej oraz o nieświadome paserstwo przeciwko p. Urbańskiemu, wszystkim z Poznania, sąd przesłuchał jako świadków przod. P. P. Wencla, Jana Cempla, u którego oskarżony Schulz przez krótki czas prowadził jeden ze swych fikcyjnych antykwarjatów, Grządzielskiego, b. pomocnika księgarskiego osk. Urbańskiego i zatrudnioną u Niteckiej Pawłowiczównę. Wszyscy świadkowie nagół do sprawy nie wnoszą nic ciekawego, jedynie Cempel obciążył osk. Schulza.

Ponieważ prok. Mosiądz uznał, że nie została dostatecznie wyjaśniona sprawa rabatów, udzielanych przy sprzedaży książek p. Urbańskiemu przez Schulza, wniósł on o powołanie na rozprawę biegłego, któryby tę sprawę wyjaśnił. Po przyjęciu tego wniosku sąd odroczył rozprawę do 1 września, godz. 10 m. 30.

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KALENDARZYK

Czwartek, 31 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 5,01; — zachód 18,44; — długość dnia 13 godz. 43 min.
Księżyc: wschód 17,20; — jutro —; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Rajmund W.; jutro Idzi Op.
Kal. słow.: Świętosław; jutro Dzierżysław.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Rodzinne (Św. Marcin) w salce parafjalnej;
o 20 Pozn. Tow. Oratoryjne — próba w sali konserwatorjum przy ulicy Wrocławskiej 16;
Jutro o 16.30 Stow. Pań Miłosierdzia (Św. Wojciech) w salce parafj.;
o 20 T. S. „Unja" (oddział pływacki) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Jeżyce) u p. Frąckowiaka ul. Kraszewskiego 16;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Maksymiljana Krynickiego o godzinie 17 z kaplicy szpitala wojskowego Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Uśmiech Hrabiny".
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedja Muzyczna: Dziś nieczynna.
Teatr za 50 groszy: Dziś benefis rewji z L. Sempolińskim.

Z TEATRU

„Uśmiech hrabiny", komedja w 4 abrazach Stefana Krzywoszewskiego. Teatr Polski. Reżyser: Janusz Nowacki. Wykonawcy pp.: Sachnowska, Wieczorkowska, Zasadzianka, Liebekówna, Taborska, Przystański, Nowacki, Tylczyński, Fiszer, Nowakowski, Iwański, Kostrzyński, Winiecki.

Czy hrabiny mają przywilej na szczególnie piękny uśmiech? Cokolwiek możnaby sądzić o tym ważnym problemie, faktem jest, że nasza arystokratyczna piękna płeć ma teraz spore szanse w tym kierunku, mianowicie odkąd hrabinami zostało tyle aktorek, dla których piękny uśmiech jest jednem z utensyljów zawodowych. Gdyby Mickiewicz czerpał był porównania do sporu o Kusego i Sokoła ze świata teatralnego, nie zestawiałby charta bez ogona ze szlachcicem bez urzędu, lecz musiałby napisać, że „chart bez ogona jest jak aktorka bez uśmiechu". Dla aktorki jest uśmiech ważnem narzędziem pracy, narzędziem poprostu niezbędnem, to też słusznie został wyjęty z pod egzekucji sądowej i żaden, nawet najenergiczniejszy sekwestrator nie może go zająć.

Uśmiechowi hrabiny zawdzięcza sztuka p. Krzywoszewskiego swój tytuł, ale trudno dociec, dla czego została obciążona tym obowiązkiem wdzięczności, do której żadnego niema powodu. Ciasne lakierki są daleko ważniejszym i godniejszym tytułu motywem, niż uśmiech. Z powodami żadnego nie ma powodu. Z powodami jest wogóle spory kłopot. Dzieją się różne rzeczy, ale niezbyt wiadomo, dla czego się dzieją i dla czego wypadają tak, a nie inaczej? Wszystko wyjaśnia się dopiero wtedy, gdy wyjdziemy ze założenia, że szło o to, aby ktoś zagrał kanonika, który musztruje się karabinem, aby ktoś drugi zaśpiewał przy gitarze, aby ta czy inna trzecia pokazała w roli baletnicy, jak się robi grand écart i aby na zakończenie odtańczono tango. W tym celu został do pałacu wiejskiego sprowadzony na próbę zdjęć zespół filmowy, muzyczka przygrywa, ptaszki śpiewają i Numa wychodzi za Pompiljusza, tak jak to bywało illo tempore Abrahamowicza i Ruszkowskiego, których farsowego zacięcia i werwy nieraz nam dzisiaj przychodzi żałować. Krzywoszewski, zwykle tak zręczny w budowaniu scenek, w których jego figurki mogą widza zabawić, tym razem jakoś nie był w humorze i palce go niebardzo słuchają.

Rzecz szczególna, jak mało ma nasz teatr współczesny związku z naszą rzeczywistością i jak spaceruje sobie poza nią, na ogół biorąc. Nawet wtedy, gdy na scenie mówi się niby o naszych stosunkach, mówi się istotnie na niby. Z niewielu wyjątkami, nasi aktorzy jakby nie brali polskiej rzeczywistości na serjo. Ani się nią naprawdę nie irytują, ani na nią nie piorunują, ani z niej nie żartują. Służy im jakby za rekwizyt i to w gruncie rzeczy niepotrzebny. Przedstawiają nam obraz dzisiejszości, ale niema na nim ani tego słońca, które nam świeci, ani tego deszczu, który nam się leje za kołnierz. Patrzymy przez trzy godziny na ludzi, mówiących o wszystkiem, z wyjątkiem tego, co nas najbardziej obchodzi. Niech zabraknie aktorów, na których były krajane główne scenki i role, a robi się coś w rodzaju modnej serwety, takiej, co ma więcej dziur, niż materjału.

Jedną z aktorek filmowych gra p. Elżbieta Wieczorkowska. Przed paru laty, przybywszy do Poznania z Siemaszkową, swoją nauczycielką, zwróciła uwagę główną postacią kobiecą w Żeromskiego „Ponad śnieg". Wydała mi się wtedy jedną z najbardziej utalentowanych adeptek, jakie w ostatnich latach się ukazały. Zapowiedziom tym wczoraj nic nie zaprzeczyło, chociaż pobyt na najgłębszej prowincji bywa dla młodych talentów często niebezpieczny. P. Wieczorkowska ma istotnie pierwszorzędne warunki postawy, wyrazistą i ruchliwą twarz, głos niemal wyjątkowy w skali i w barwie, przytem nerw urodzonej aktorki i możliwości talentu, które sięgają najwidoczniej od dramatu do komedji, a pewnie i do farsy. Posiada niezwykle wiele danych, aby naprawdę być tą postacią, którą gra. Przymiot rzadki, bardzo rzadki, właśnie taksamo rzadki, jak rdzenny talent. Dużo pracy przy dobrym reżyserze i w teatrze z prawdziwego zdarzenia, a musiałyby chyba wdać się w to jakieś moce piekielne, gdybyśmy w rezultacie nie zyskali aktorki na niecodzienny format.

WITOLD NOSKOWSKI

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Napad szajki zamaskowanych bandytów

Torturowano i bito całą rodzinę

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). — Zuchwałego napadu dokonano onegdaj około godz. 10 wieczorem na dom Franciszka Wójcickiego, mieszkańca wsi Brzozówka, pow. sochaczewskiego.

W nocy w położonej na krańcach wsi zagrodzie poczęły ujadać psy. Hałas zbudził Wójcickiego. Wyjrzał on przez okno i zobaczył jakichś nieznanych osobników, którzy po chwili poczęli dobijać się do drzwi. Zapytani, o co im chodzi, odpowiedzieli, że przyszli z rannym kolegą, którego chcą w domu opatrzyć.

Nie podejrzewając podstępu — Wójcicki otworzył drzwi chałupy. Wówczas przybysze wtargnęli do wnętrza, przyłożyli mu rewolwery do piersi i zagrozili natychmiastową śmiercią, o ile zacznie wzywać pomocy. Następnie wdarli się do mieszkania, gdzie spała żona Wójcickiego i kilkoro nieletnich dzieci.

Rabusie, grożąc rewolwerami, domagali się wydania pieniędzy. Wójcicki, mimo teroru, uporczywie odmawiał wskazania schowka, w którym miał ukryte swe oszczędności. Poczęto go torturować. Trzech napastników powaliło go na łóżko i poczęło go bić. Gdy to nie pomogło, obnażyli mu nogi i pokrajali je nożami.

Wójcicki, jęcząc z bólu, w dalszym ciągu odmawiał wydania ukrytych pieniędzy. Wówczas napastnicy poczęli kolejno torturować pozostałych członków rodziny. Nie odniosło to jednak rezultatu, nikt bowiem poza Wójcickim nie wiedział, gdzie pieniądze zostały schowane.

Wówczas bandyci zaczęli przetrząsać mieszkanie i po paru godzinach znaleźli pieniądze ukryte w sieni. Dopiąwszy celu, napastnicy zamknęli drzwi chaty na klucz i zbiegli, unosząc ze sobą pieniądze oraz wartościowe rzeczy.

W kraju i w świecie

— **Prezydent Rzplitej** przychylił się do prośby obrony Juljana Suckiela, skazanego za morderstwo przez sąd doraźny w Wilnie na karę śmierci i ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

— **Ze Lwowa donoszą,** że w okolicy Kosmacza niedźwiedź porwał z pastwiska krowę. W Jabłonicy zginęły z połonin trzy jałówki i jeden wół. Bydło to zostało porwane przez niedźwiedzie. Ludność pilnuje bydła w nocy, paląc ognie.

— **W Eupen miało dziś miejsce** zajście, charakterystyczne dla stosunków nadgranicznych. Do miejscowej kawiarni weszło 3 Niemców, witając obecnych okrzykiem „Heil Hitler". Gdy jeden z obecnych Belgów nie odpowiedział na tego rodzaju powitanie, Niemcy rzucili się na niego i ciężko go poranili, poczem zbiegli.

— **Za śpiewanie hitlerowskiej pieśni bojowej,** z odmiennym tekstem, osadzono w gdańskim areszcie ochronnym monterów Reinharda i Lichkowskiego oraz ślusarza Lipkego. Za obrazę bojówkarza hitlerowskiego aresztowany został woźny Müller.

— **Wczoraj przed sądem okręgowym w Białymstoku** odbyła się rozprawa doraźna przeciwko Senderowi Ołtuskiemu i Maksymowi Sochorowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd skazał Ołtuskiego na 15 lat więzienia a Sochorowa na 12 lat.

Samobójczyni z gromnicą w ręku

Katowice, 30. 8. (PAT). Dziś przedpołudniem w oczach licznych przechodniów na ul. Wandy w Katowicach rzuciła się z 3-go piętra 47-letnia Hajduczkowa z gromnicą w ręku. Hajduczkowa poniosła śmierć na miejscu.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Kaprysy piorunów

W czasie burzy, która przeszła w tych dniach nad Anglją, miał miejsce następujący ciekawy wypadek.

W miasteczku Needwood pewien robotnik odkorkowywał podczas szalejącej burzy butelkę piwa. W tym momencie uderzył piorun i przeszedłszy przez komin domu ogłuszył robotnika. Robotnik, odzyskawszy przytomność, spostrzegł, że piorun odciął jak nożem szyjkę butelki, którą on wciąż jeszcze trzymał w ręku.

Podobne kaprysy piorunów zdarzają się niejednokrotnie. Niedawno w Anglji piorun wyrwał z rąk człowieka, który zamierzał się golić, brzytwę i odrzucił ją za parkan ogrodu. Na ciele ogrodnika, rażonego piorunem w pobliżu Liverpoolu, spalona została cała prawa część ubrania, znikł nawet prawy bucik. Lewa zaś strona ciała i odzieży pozostała zupełnie nietknięta.

W r. 1930 piorun, uderzywszy w zatoce św. Wawrzyńca w okręt średnich rozmiarów, rozbił go doszczętnie. Z 42 osób załogi ocalały tylko trzy.

W ubiegłym roku piorun uderzył w stado, złożone z 600 owiec, które pasło się w okolicy Clairmont. Zabitych zostało wówczas 450 zwierząt.

Podobne wypadki wyładowania ogromnej ilości elektryczności w czasie uderzenia piorunów zdarzają się na szczęście dość rzadko, inaczej burza wyrządzałaby ogromne szkody. Nie należy jednak zapominać, że każde przeciętne wyładowanie się elektryczności nagromadzonej w powietrzu wywołuje energję, wystarczającą dla podniesienia 550 tonn na wysokość 2 kilometrów.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz drugi ostatnia nowość repertuarowa, wytworna komedja St. Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny", która na wczorajszej premjerze przyjmowana była owacyjnie. Publiczność frenetycznemi oklaskami darzyła sztukę i wykonawców.

Z Teatru Nowego

W sobotę premjera słynnej sztuki Pagnol'a Nivoix „Handlarze sławy", w której wystąpi gościnnie znakomity artysta Karol Adwentowicz. Kreacja wielkiego aktora w tej świetnej sztuce stanowi najpełniejszy wyraz najwyższej klasy artystycznej, jaką Adwentowicz reprezentuje.

Z „Teatru za 50 groszy"

Ostatnie benefisowe przedstawienia odbędą się na ogólne żądanie w nowym programie tylko dziś, jutro i pojutrze. W niedzielę benefis L. Sempolińskiego.

W sklepie.

Właściciel: — Proszę sobie zapamiętać: klienci zawsze mają rację!

Ekspodjent: — Pięknie, ta pani twierdzi, że jestośmy oszustami.

(Le Rire)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 8. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,80	125.11	124,49
Holandja	360,35	361,25	359,45
Londyn	28,64	28,79	28,49
N. Jork czek	6,30	6,34	6,26
N. Jork kabel	6 31	6.35	6,27
Paryż	35,03	35,12	34 94
Szwajcarja	172,60	173,03	172,17
Berlin	212,95		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	38,25	
4% poż. inwest.	104,50	
4% poż. inwest. ser.	110.00	
5% poż konwers.	49 00	
4% poż. premj. dol.	48,15—	48,00
7% poż. stabiliz.	51,00—	51,13
10% poż. kolejowa	103,50	

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	84,00	
Lilpop	11,75—	11,60
Starachowice	10,25—	10,30
Kijewski	16 50	
Haberbusch	41,50	

Tendencja mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 30. 8. 1933 r.

Pszenica marchijska	173,00—175,00
Tendencja stała.	
Pszenica march. loco wagon Berlin	182,00
Tendencja stała.	
Pszenica march. loco wagon Berlin 82 kg.	185,—
Tendencja stała.	
Żyto march.	145,00—147,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy	166,00—1 6.00
Tendencja stała.	
Owies march. stary	135,00—141,00
Tendencja stała.	
Owies march nowy	123,00—130,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna	22,50— 26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,25— 21,25
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne w popycie.	9,40— 9,50
Otręby żytnie	8.60— 8,90
Tendencja stała.	
Rzepak	310,00—320,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	29,00— 33,00
Groch drobny jadalny	23.50— 24,50
Groch pastewny	13,50— 15,00
Wyka	14,25— 16,00
Kuchy lniane 37% (włącznie dodatek monopolowy)	15.10— 15,30
Kuchy z orzecha ziemn 50% (włącznie dodatek monopolowy)	14.90— 15,00
Kuchy mielone 50%	15.50
Wytłoki suche	8,60— 8,70
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg (włącznie dodatek monopolowy)	13.80— 14,00
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14.20
Płatki ziemniaczane	12,70— 12,90

Ogólna tendencja utrzymana.

Notowania dewiz z dnia 30 sierpnia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,49	47,00	28,62	—	—	378,50	58,85	78,90
Poznań	6	—	100 zł	—	—	47,00	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	81,72	—	—	—	664,00	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212,95	122,28	—	13,4375	33,85	608,00	865,00	123,30	168,50
Belgja	3½	123.94	100 belg.	124,80	71 63	58,46	22,92	19,85	358,25	—	72,325	—
Bukareszt	7	172 —	100 l.	—	—	2,488	540,00	—	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4	155 90	100 pengo	—	—	—	25,00	—	—	—	—	124,295
Holandja	3½	358.31	100 gld hol.	360,35	206,89	169,03	7,95	57,15	1027,25	13,6235	208,60	—
Kopenhaga	3½	238.88	100 k. d.	—	73,48	60,06	22,39	20,30	—	484,00	74,25	100,70
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	28,64	16,44	13,43	—	4,53	81,675	108,10	16,62	22,7125
Nowy York	2½	8.91 41	1 dolar	6,31	3,6164	2,957	451,50	—	17,90	23,35	3,65	497,50
Paryż	3	34.92	100 fr franc.	35,03	20,13	16,445	81,65	5,56	—	132,45	20,2975	27,76
Praga	4½	180.62	100 k. cz.	—	15,255	12,42	107,87	—	75,70	—	15,33	—
Rzym	4	172.—	100 l.	—	—	22,14	60,84	7,45	134,50	178,40	27,30	37,26
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,60	99,20	81,00	16,575	27,35	492,50	662,50	—	136,70
Sztokholm	3½	238 88	100 k. szw.	—	84,91	69,28	19,38	23,45	423,00	557,00	85,75	—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	47,95	30,00	—	—	475,00	56,75	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wysyłkowy Dom Tapet S. Stryszyk. Al. Marcinkowskiego 19. Tel. 12-92.
Tapety · Linoleum · Ceraty · Chodniki kokosowe · Listwy.
Ceny niskie. zg 19 754 Obsługa rzetelna.

SMOŁĘ PAPĘ, LEPIK oddaję po bardzo niskich cenach, wykonuję **prace blacharskie, dekarskie** na dogodnych warunkach spłaty. Żądać oferty.
Ig. Mandowski Poznań, Grobla 3, tel. 34-69
Przemysł Polski Pokrywania Dachów.
zg 19 753

Kuropatwy
na eksport **kupuje**
„Akra", Leszno (Wlkp.), tel. 71
nr 5 083

1 SPRZEDAŻE

Nowości
jesienno-zimowe w materjałach męskich na ubrania palta, ulstry, futra z najlepszych czesanek krajowych i angielskich, tkanych w Bielsku poleca najtaniej po cenach najniższych jakie kiedykolwiek były w odrodzonej Polsce. Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20. — hurt, detal, ca 400 deseni na składzie.

Parcele
w Sołaczu sprzedam Poznań — Sołacka 2. zdr 59 119

Najniższe ceny Szkła do zapraw
Hurtownia Szkła. 27 Grudnia 4, I. zdr 59 231

Zakład fryzjerski
męsko - damski, dobrze prosperujący na sprzedaż. Oferty „597" Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, — Dworcowa 54. ng 5 081

Ostatnia okazja
Wysprzedaż reszty z likwidacji naszej filji odbywa się ul. Nowa 6 jak dotąd za połowę ceny. — Wszystkie inne towary 15 proc. upustu. Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 59 247

Regały
szafy, stoły, pudła składowe. Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 59 246

5 KUPNA

Kupię
2 lampy elektryczne składowe — oraz biurko używane także wazony i szkła do dekoracji. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 230

Rower
męski. Szewska 14 m. 20. zdr 59 172

Bufet
restauracyjny, westfalską kuchnię większa kupię. Oferty cenią Kurjer Poznański zdg 59 117

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
Prusa 19, m. 8. zdg 59 021

Elektryczność
czysty tanio. W. Świętych 8 m. 5. zdg 58 204

12 SZUKA POKOJU

Krawcowa
pokój, śródmieście. Oferty cenią Kurjer Poznański zdr 59 261

Pani
centrum cenią Oferty Kurjer Poznański zdr 59 176

22 ROZMAITE

Opakowania
torebki nalepki Ekspresdruk — Fredry 6 dg 709

Futra
najsolidniej i najmodniej wszelkie gatunki wykonuje tanio Marjan Pławiński, plac Nowomiejski 6 a. Pg 8 976-56.276

26 ROZRYWKA

Kino „Sfinks"
wyświetla wielki dramat miłosny „Upadły anioł". — Od 1 września stała reprodukcja najwybitniejszych filmów dźwiękowych z przystosowaniem najnowszych zdobyczy w kino-technice. zdg 59 113

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Szofer - ogrodnik
kawaler kilkoletnią praktyką poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdg 58 067

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 25 55. — P K O Poznań. nr 200 149

BIBLIOTEKA KÓRNICKA